

# Gdyby nie Unia...

Data publikacji: 19.12.2013 11:05

15 projektów unijnych zrealizowały do tej pory wspólnie Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie i Muzeum Cieszyńskie w Czeskim Cieszynie. Finał ostatniego z nich, „W czasach sztuki bez granic”, miał miejsce we wtorek. Muzealnicy z obu Cieszynów zaprezentowali piąty tom „Cieszyńskich Studiów Muzealnych”.

Gdyby nie Unia Europejska, nie byłoby tak różowo, jak we wtorek w Sali Rzymskiej, gdzie muzealnicy pokazali pachnący jeszcze farbą drukarską piąty rocznik „Cieszyńskich Studiów Muzealnych”, od 2002 roku wspólnego periodyku. Mówiła o tym Irena Adamczyk, kierownik działu sztuki MŚC.

**– Bez wsparcia Unii Europejskiej nie ukazałyby się większość publikacji, nie byłoby wielu wystaw, ciężko byłoby mówić o konserwacji eksponatów** – przyznała Adamczyk.

Piąty tom „Cieszyńskich Studiów Muzealnych” to zwieńczenie projektu, którego głównym celem było odnowienie zaniedbanej płaskorzeźby „Wielka Rodzina Marii ze Stonawy” Jakuba Beinharta. Praktycznie od 2004 roku, kiedy udało się przeprowadzić prace konserwatorskie w części reliefu, muzealnicy myśleli nad dokończeniem prac. Ciągłe na przeszkodzie stały jednak pieniądze, a właściwie ich brak. Ratunkiem okazał się projekt unijny, w ramach którego nie tylko doprowadzono płaskorzeźbę do porządku, ale i zorganizowano w maju tego roku konferencję poświęconą warsztatowi mistrza Jakuba Beinharta. Wygłoszone wtedy referaty stały się osią piątego tomu rocznika. Całość uzupełniają artykuły zaszerogowane do dwóch działów: „Autoprezentacja w sztuce wczesnonowożytnej na Śląsku Cieszyńskim” oraz „Śląsk Cieszyński i moderna”. Znajdziemy tam autorów znanych i cenionych w regionie. Profesor Janusz Spyra napisał o „Paryżaninie” w Cieszynie, czyli o Henrim Trouku, Mariusz Makowski kolejny raz zwrócił się w kierunku szlacheckiego rodu, Saint Genois d’Anneaucourt i opisał jednego z jego członków, Juliusza, a Michał Kawulok z wiślańskiego muzeum przejrzał korespondencję między Janem Wałachem i jego mecenasem, Jerzym Warchałowskim.

**– Panowie poznali się ok. 1900 roku, kiedy Warchałowski zbierał okazy sztuki ludowej na terenie Wisły i Istebnej. Wówczas Jan Wałach, jako uczeń gimnazjum w Cieszynie, został polecony mecenasowi. Po pierwsze do tej pracy, po drugie do wykonywania rysunków, choćby ornamentyki ludowej. Od tego czasu Warchałowski patronował talentowi Wałacha aż do swojej śmierci, a więc do 1939 roku** – powiedział nam Michał Kawulok.

„Cieszyńskie Studia Muzealne” zostały wydane na kredowym papierze, w nakładzie 1300 egzemplarzy. Wszystkie artykuły zostały opublikowane w językach polskim i czeskim.

wot